

OPOWIADANIE O ZAZDROŚCI

Jacek i Tomek już od przedszkola zawsze trzymali się razem.



W szkole też nic się nie zmieniło.

Trzeci rok siedzieli w tej samej ławce, dzielili smakołykami, zaśmiewali z tych samych powodów.

Po lekcjach razem wracali do domów, odrabiali lekcje i bawili się na podwórku.

Ten dzień już od samego rana był dla Jacka pechowy.

Zapomniał mundurka i musiał się tłumaczyć pani.

Na drugiej lekcji okazało się, że zrobił dużo błędów w dyktandzie, za to Tomek i siedzący w rzędzie obok Michał, napisali bezbłędnie.

Pani bardzo ich chwaliła.

Tomek na znak triumfu uniósł do góry kciuk i porozumiewawczo pokazał go Michałowi, a ten powtórzył gest z szerokim uśmiechem.

Jackowi, nie wiedzieć czemu, sprawiło to przykrość.



Na przerwie Michał pokazywał chłopcom kolekcję naklejek z piłkarzami.

Tomek był nimi zachwycony. - Jacek, chodź, zobacz, jakie świetne! - zawołał.

Ale Jacek nie chciał oglądać naklejek.

Stał naburmuszony i obserwował z daleka kolegów.

Po dzwonku wszyscy ustawiali się pod klasą.



Tomek stanął koło Jacka.

- Co się tak nadymasz? - zapytał go ze śmiechem i lekko szturchnął łokciem w bok.

Jackowi pociemniało w oczach.

Z całych sił uderzył Tomka w plecy.

- Jesteś głupi, mam cię dość! - wykrzyczał.

Tomek popatrzył na niego z takim zdziwieniem, że Jacek oprzytomniał.



Na trzeciej lekcji wszyscy rysowali ilustracje do baśni.

Na plastyce wolno było cicho rozmawiać, ale Jacek ani razu nie szepnął nic do Tomka.

Rysował tak zawzięcie, że nie odrywał prawie wzroku od swojej kartki.

Za to Tomek i Michał ciągle cicho rozmawiali i robili różne miny.

Jacek postanowił wówczas, że nie będzie wracał do domu z Tomkiem.

Po lekcjach poszedł do biblioteki, żeby uniknąć jego towarzystwa.



Kilkanaście minut przeglądał różne książki, ale żadna go nie zainteresowała.

Pomyślał, że gdyby Tomek chciał, to z łatwością by go odnalazł, ale Tomkowi już nie zależy.

Ma nowego przyjaciela. "Pewnie z nim wyszedł ze szkoły" - upewnił się, gdy nie zobaczył kolegi także po wyjściu z budynku.

Po południu wszyscy chłopcy z klasy Jacka i Tomka spotkali się na szkolnym boisku.

Umówili się na mecz piłki nożnej z III c.

Tym razem Jacek był górą.

To on miał grać od samego początku, a Tomek z kilkoma kolegami zajęli miejsca na ławce rezerwowych.

Jacek uwielbiał grać w piłkę i - gdy tylko zaczął się mecz - odzyskał dobry humor.

Wszystko szło świetnie, szedł jak burza, a rezerwowi wydzielali się niemiłosiernie, dopingując swoje drużyny.



W pewnym momencie ktoś podciął mu nogi.

Runął jak długi, podniósł się i pochylił.

Z otartych kolan sączyła się krew. Tomek był przy nim natychmiast.

- Oprzyj się o mnie, pójdziemy do pielęgniarki - zdecydował.

Jacek objął plecy kolegi.

- Nie gniewaj się, myślałem, że mnie już nie lubisz - powiedział cicho.

opowiadanie napisała dla Was: Małgorzata Wiśniewska-Koszela

Odpowiedz na pytania:

1. Czy Jacek miał powód do złości w stosunku do Tomka ?

2. Czy Jacek był zazdrosny o przyjaciela ?

3. Czy Jacek miał prawo uderzyć Tomka i dlaczego to zrobił ?

4. Czy Tomek zachował się jak prawdziwy przyjaciel kiedy Jackowi stała się krzywda ?

5. Jak powinna według Ciebie wyglądać prawdziwa przyjaźń?